

KS. JANUSZ DREWNIAK

CHARYZMAT SALEZJAŃSKI I JEGO REALIZACJA W ŻYCIU KS. IDZIEGO OGIERMANA MAŃSKIEGO (1900–1966)

WPROWADZENIE

Postać księdza Idziego Ogiermana Mańskiego jest powszechnie znana w środowisku muzyków i muzykologów kościelnych w Polsce. Jego wrodzone predyspozycje, a także gruntowne wykształcenie w zakresie teologii w Istituto Internazionale Don Bosco (Międzynarodowy Instytut Teologiczny ks. Jana Bosko) w Turynie oraz studia muzyczne w dziedzinie gry organowej, kompozycji i dyrygentury w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Warszawie, jak również w Państwowym Konserwatorium Muzycznym w Kownie, sprawiły, że będąc kapłanem, został także kompozytorem, dyrygentem i pedagogiem. Ksiądz Idzi Mański był jednak przede wszystkim duchownym Towarzystwa Świętego Franciszka Salezego i swoje zamiłowanie muzyczne wpisał w służbę kapłańską, w powołanie, które w życiu traktował priorytetowo. Naturalną konsekwencją przynależności zakonnej stała się salezjańska duchowość apostołska, która charakteryzowała jego życie wewnętrzne oraz wielopłaszczyznową działalność duszpasterską i muzyczną.

I. CHARYZMAT SALEZJAŃSKI WYRÓŻNIAJĄCY STYL ŻYCIA I DZIAŁANIA ZGROMADZENIA SALEZJAŃSKIEGO

Źródłem pracy duszpasterskiej Zgromadzenia Salezjańskiego jest misja, jaką przekazał mu, opierając się na nauce św. Franciszka Salezego, założyciel – św. Jan Bosko (1815–1888). Z jego inicjatywy, idei i ducha apostołskiego wyrosła różnorodna działalność Zgromadzenia Salezjańskiego. Ksiądz Jan Bosko był przekonany, że dzięki temu charyzmatowi jego dzieło nie tylko przetrwa, ale będzie podlegało ciągłemu rozwojowi, przynosząc pozytywne efekty. Misję założenia Rodziny Salezjańskiej ks. Bosko rozumiał jako realizację jednego z elemen-

tów powszechnego zadania powierzonego Kościołowi. Charyzmat salezjański jest więc specyficzną formą działalności apostołskiej całego Kościoła¹.

1. Pojęcie „ducha salezjańskiego”

Charyzmat zgromadzenia określa się mianem „ducha salezjańskiego”². Od różnic należy pojęcia: „duch” salezjański od „duchowości” tegoż zgromadzenia. „Duchowość” odnosi się bezpośrednio do sposobu pojmowania oraz wyrażania kontaktów człowieka z Bogiem i jest zjawiskiem węższym. „Duch” natomiast oznacza oryginalny styl życia i działania, a także zespół ludzkich postaw i zachowań. Wyraża również metodę wychowawczą i duszpasterską zgromadzenia³.

Ducha salezjańskiego, wyrażającego specyfikę stylu życia i działalności Zgromadzenia Salezjańskiego, nakreśla drugi rozdział *Konstytucji Towarzystwa św. Franciszka Salezego*⁴: „Celem tego zgromadzenia jest zebranie razem jego członków, duchownych, młodych księży, a także świeckich, celem własnego doskonalenia się przez naśladowanie cnót naszego Boskiego Zbawiciela, zwłaszcza przez miłość wobec młodzieży”⁵.

Cztery elementy powyższego sformułowania wyraźnie ukazują cel i zadania nakreślone Zgromadzeniu Salezjańskiemu przez św. Jana Bosko. Są to:

- zdobycie świętości,
- we wspólnocie,
- naśladować Chrystusa,
- głównie poprzez miłość do ubogiej młodzieży.

Ośrodkiem i syntezą ducha salezjańskiego jest miłość duszpasterska⁶. Najwyższym zaś wyrazem duszpasterskiej troski Zgromadzenia Salezjańskiego jest doczesny i wieczny pożytek młodych ludzi⁷. Charyzmatem, przez który powołanie salezjańskie wyróżnia się spośród innych, jest umiłowanie młodzieży i skupienie się na duszpasterskiej pracy z ludźmi młodymi. Choć aktywność salezjańska ukierunkowana jest pierwszoplanowo na młodzież, nie ogranicza się wyłącznie do tej jednej grupy ludzi, lecz ma na celu duchowe dobro wiernych wszystkich stanów, klas i środowisk społecznych, niezależnie od ich wieku.

¹ *Konstytucje Towarzystwa św. Franciszka Salezego*, 13, (odtąd skrót Konst.); Por. J. Aubry, *Salezjańska duchowość apostołska i duch salezjański*, Kraków 1994, s. 6.

² „Duch salezjański to zbiór zachowań i wartości ze świata ludzkiego i z tajemnicy chrześcijańskiej, na które uczniowie Księdza Bosko, posłuszni natchnieniu Ducha Świętego i w zgodzie ze swoim posłannictwem są szczególnie wrażliwi zarówno w swoich postawach wewnętrznych, jak i w zachowaniu zewnętrznym”, Akty Kapituły Generalnej Specjalnej, dok. 1, nr 86 (odtąd skrót KG).

³ Konst., 10.

⁴ Konst., 10–21: Rozdział II *Duch salezjański*.

⁵ Centralne Archiwa Salezjańskie 022 [1], 5–6; Por. J. Aubry, dz. cyt., s. 11.

⁶ Konst., 10.

⁷ Konst., 14.

2. Święty Jan Bosko twórcą charyzmatu i przykładem życia salezjańskiego

Chcąc zgłębić charyzmat zgromadzenia, należy przypatrzyć się św. Janowi Bosko, który jest historycznym źródłem i konkretnym przykładem życia salezjańskiego. Święty Jan Bosko był kapłanem odznaczającym się wielkim wyczuciem problemów społecznych i religijno-moralnych. Idea wychowania młodzieży w celu kształtowania przyszłości społeczeństwa była jednym z głównych motywów jego wysiłków, a jej realizacja wypełniała całe jego życie⁸.

Inspiracją duchowej troski ks. Bosko stała się częsta obserwacja młodzieży biednej i opuszczonej, szczególnie tej określanej mianem „trudnej”. Początkowo zajął się wyłącznie młodzieżą bezdomną i zaniedbaną, często wchodzącą w konflikt z prawem, szczególnie potrzebującą wychowania, jak i zabezpieczenia przyszłości. Pragnąc zaradzić tym problemom, św. Jan Bosko nie zatrzymał się tylko na doraźnej pomocy. W toku pracy z młodymi stworzył zręby oryginalnego systemu wychowawczego, który przeszedł do literatury pedagogicznej pod nazwą systemu prewencyjnego (uprzedzającego, zapobiegawczego).

Prewencyjny system wychowania młodzieży w ujęciu ks. Jana Bosko

Świętemu Janowi Bosko znane były istniejące w XIX w. systemy wychowawcze: liberalny, represyjny i prewencyjny. Za najwłaściwszy i najskuteczniejszy uznał prewencyjny. Idea prewencji, rozumiana jako zapobieganie, zabezpieczenie, funkcjonowała w całej historii wychowania chrześcijańskiego. Trudno dziś ustalić właściwych twórców tego systemu. Ksiądz Bosko, powodowany własnymi przeżyciami duchowymi i doświadczeniem duszpastersko-wychowawczym, nadał systemowi prewencyjnemu swoisty kształt. Do ówczesnych warunków życia zaadaptował tradycyjne metody wychowania chrześcijańskiego. Te chrześcijańskie wartości zadecydowały o nowym stylu pedagogicznego oddziaływania, zwanym odtąd salezjańskim systemem prewencyjnym⁹. Salezjanie do dziś na tym systemie opierają duszpasterską posługę wobec młodzieży. System wychowania św. Jana Bosko konkretyzują trzy zasadnicze elementy.

1. Rozum rozwijający zmysł krytyczny, samodzielność w podejmowaniu decyzji oraz umiejętność kierowania własnymi skłonnościami i impulsami w myśl

⁸ Ks. S. Styrna, *Zgromadzenie Salezjańskie w Polsce w poszukiwaniu form odpowiedzi na potrzeby wychowawcze i duszpasterskie w latach 1898–1974*; w: *75 lat działalności salezjanów w Polsce. Księga Pamiątkowa*, red. ks. R. Popowski, ks. S. Wilk, ks. M. Lewko, Łódź–Kraków 1974, s. 11.

⁹ Używając sformułowania „prewencyjny system wychowawczy”, należy mieć na uwadze nie tyle kompletną teorię wychowawczą, ile zespół doświadczeń pedagogicznych wypracowanych przez ks. Bosko.

zasad poszanowania człowieka i zgodnie z ogólnoludzką hierarchią wartości, a nie według logiki przyjemności¹⁰.

2. Religia rozumiana jako kierowanie się w życiu chrześcijańskimi wartościami oraz postawą czci dla Absolutu, który jest źródłem tych wartości¹¹.

3. Miłość zjednująca przyjaźń i zrozumienie młodzieży wobec wychowawców, którzy ostrzegają podopiecznych przed błędnymi decyzjami życiowymi, pragnąc uformować ich na dobrych i szlachetnych ludzi¹².

System prewencyjny w praktyce polega na zapoznaniu wychowanka z przepisami i regułami instytucji wychowawczej, następnie na troskliwym czuwaniu, przestrzeganiu i zachęcaniu do podejmowania takich decyzji, aby nie miał on możliwości popełnić wykroczenia. Zadaniem wychowawcy jest nauczanie dokonywania krytycznego wyboru i uzasadniania podejmowanych decyzji. Umiejętność posługiwania się rozumem ma sprawić, że człowiek wyrasta na wolnego i świadomego swoich wyborów. Według ks. Bosko rozum jest synonimem rozsądku i perswazji, a przeciwieństwem przymusu i nakazu.

Racjonalność systemu prewencyjnego wydaje się nieodzowna szczególnie w stosowaniu kar. W metodzie pedagogicznej ks. Bosko wyklucza się praktykowanie wszelkich surowych, gwałtownych kar. Kary lżejsze dopuszcza się jedynie jako ostateczny środek wychowania, wtedy gdy wyczerpie się wszelkie inne możliwości¹³. Bezwzględnie zakazane jest natomiast stosowanie kary fizycznej, upokarzającej wychowanka i poniżającej wychowawcę¹⁴. Ksiądz Bosko przyjął system prewencyjny jako jedyny zapewniający autentyczny i najpełniejszy rozwój osobowości ludzkiej, rozwój społeczny i religijny. Od tego czasu w pedagogice chrześcijańskiej zauważa się odmienny od dotychczasowego stosunek do wychowanka oraz procesu wychowania¹⁵.

Fundamentem systemu prewencyjnego jest wytworzenie pomiędzy wychowawcą a wychowankiem pozytywnej relacji, której wzorcem jest miłość rodzin-

¹⁰ J. Charle, *Pedagogika wspólnoty oratoryjnej*, „Biuletyn Salezjański” XLIII (1988) nr 298 (odtąd sktót: BS), Kraków 1988, s. 35.

¹¹ Św. J. Bosko, *Wspomnienia Oratorium*, Warszawa 1987, s. 106–107.

¹² T. Bosco, *Ksiądz Bosco wychowawca*, Warszawa 1990, s. 85–86.

¹³ L. Cian, *System zapobiegawczy św. Jana Bosko i charakterystyczne rysy jego stylu*, Warszawa 1986, s. 45

¹⁴ G. Bosco, *Regolamento dell' Oratorio di S. Francesco di Sales per gli esterni*, w: *Scritti sul sistema preventivo nell'educazione della gioventu*, red. P. Braidò, Brescia 1965, s. 412.

¹⁵ B. M. Bellerate, *Il significato stolico del sistema educatio di Don Bosco nel su XIX e In prospettiva futura*, w: *Il sistema educativo di Don Bosco tra la pedagogia antica nuova*, Turyn 1974,

s. 13–37. Por. K. Misiaszek, *Główne idee systemu prewencyjnego św. Jana Bosko*, „Seminare” 9, 1987–1988, s. 41

na¹⁶. Styl wychowania ks. Bosko wyraża się w dążeniu do kształtowania ducha rodzinnego w kontaktach z młodzieżą w salezjańskich domach i szkołach. Wyrazem miłości wychowawczej jest wyrozumiałość, miłosierdzie, sympatia i serdeczność. Tak wyrażana miłość, określana mianem miłości pedagogicznej stanowi duszę, formę i metodę systemu prewencyjnego ks. Bosko¹⁷. W codziennej posłudze konkretyzuje się to poprzez czuwanie nad postępowaniem młodzieży, doradzanie jej, a jeśli okazuje się to konieczne – upominanie. Wzorem relacji wychowawcy do wychowanka jest postawa ojcostwa. Miłość wychowanka przybiera zaś postać przyjaźni, pełnego zaufania i gotowości do współpracy¹⁸.

Pedagogika ks. Bosko ukierunkowana została na wszechstronne wychowanie młodego człowieka, jednakże głównym jej celem jest wychowanie religijne, ponieważ to religia stanowi fundament i szczytowy punkt działań wychowawczych Zgromadzenia Salezjańskiego. Religia nie ogranicza się jedynie do praktyk pobożnościowych, ale oznacza integralną postawę człowieka, charakteryzującą się umiłowaniem cnoty i odrazą do grzechu. Dzieje się tak na skutek kształtowania ludzkiego sumienia w duchu chrześcijańskich zasad ewangelicznych.

W systemie wychowawczym religijność powiązana jest ściśle z rozumem, który ma strzec przed pobożnością powierzchowną i uczuciową¹⁹. Święty Jan Bosko starał się uchronić wychowanków od pobożności naiwnej i zbyt sentymentalnej. Zmierzał do ukształtowania u młodych ludzi postawy naturalnej, zdrowej i świadomej religijności. Oparcie systemu na takich filarach, jakimi są religia i rozum, wskazuje, że ks. Bosko przekonany był, iż najważniejszym celem wychowania jest ukształtowanie szlachetnej osobowości religijno-moralnej.

Na płaszczyźnie religijnej główny akcent kładzie się na życie sakramentalne chrześcijanina. Sakramentem traktowanym priorytetowo przez ks. Jana Bosko była Eucharystia; ona nadawała sens i stanowiła centrum jego życia. Ksiądz Bosko często ukazywał wychowankom korzyści płynące z eucharystycznego spotkania z Chrystusem. Obok zalecanej praktyki Komunii sakramentalnej polecał również pogłębianie łączności z Chrystusem przez komunię duchową i adorację Najświętszego Sakramentu. Także dziś u podstaw salezjańskiego systemu wychowawczego leży pobożność eucharystyczna. „Pedagogia eucharystyczna” wyraża się nie tylko w częstym przyjmowaniu Komunii świętej, ale także w codziennym uczestnictwie we mszy świętej.

¹⁶ Biblijnym odniesieniem prewencyjnego systemu ks. Bosko są słowa św. Pawła: „Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest [...]; wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję” (1 Kor 13, 4a.7).

¹⁷ J. E. Vecchi, *Duchowość salezjańska*, Warszawa 1999, s. 105.

¹⁸ L. Cian, *Wychowanie w duchu księdza Bosko*, Warszawa 1990, s. 163.

¹⁹ C. Nanni, *Educazione alla libert  responsabile*, w: *Progettare educazione oggi con Don Bosco*, Turyn 1856, s. 100; Por. K. Misiaszek, art. cyt., s. 50.

Pedagogia sakramentalna św. Jana Bosko czerpie wartości z Eucharystii, jak i sakramentu pokuty²⁰. Jan Bosko podkreślał: „częsta spowiedź i częsta Komunia święta to filary, które powinny dźwigać gmach wychowania, od którego trzeba trzymać z dala groźbę i bat”²¹. Sakrament pokuty pomocny w pedagogice, służy umacnianiu zobowiązań moralnych, przezwyciężaniu własnych słabości oraz kontroli swojego postępowania, a spotkanie z Jezusem Eucharystycznym i godne przyjmowanie Komunii świętej jest lekarstwem przeciwko pokusom zła.

Z wychowaniem religijnym związana jest także pobożność maryjna. W praktyce wychowawczej pełni ona funkcję psychologicznego bodźca, zachęcającego do duchowego wysiłku nad przezwyciężaniem własnych niedoskonałości i osiągnięcia wzorca, jakim było życie Matki Bożej.

Niespotykana w innych systemach wychowawczych, a stosowana u ks. Bosko, jest katecheza o eschatologii. Jest to specyficzna forma praktyk religijnych, nazywana „ćwiczeniem dobrej śmierci”²². Jej zadaniem jest podtrzymywanie świadomości ostatecznego celu ludzkiego życia, a przez to mobilizacja młodzieży do wytężonego wysiłku w pracy nad sobą w celu osiągnięcia wiecznej nagrody²³.

Oratorium ks. Jana Bosko oryginalną instytucją pedagogiczno-wychowawczą Zgromadzenia Salezjańskiego

Wykorzystując system prewencyjny, ks. Bosko stworzył kilka instytucji wychowawczych: ośrodki pedagogiczno-socjalne, szkolne oraz zawodowe. Były to oratoria, schroniska dla chłopców bezdomnych, szkoły i warsztaty dla młodzieży rzemieślniczej i pracującej, gimnazja i inne tego typu placówki. Zasadniczym motywem skłaniającym ks. Bosko do założenia własnych ośrodków wychowawczych była ciężka sytuacja młodzieży, która utraciła swoje rodziny bądź w poszukiwaniu pracy w mieście na dłuższy czas była zmuszona je opuścić. Instytucjom tym przyświecały cele: troska o chrześcijańskie wychowanie, nastawione na formowanie głębokiej osobowości religijno-moralnej u młodzieży; zastosowanie w praktyce prewencyjnego systemu wychowania oraz kształcenie zawodowe i ogólne²⁴.

W porządku chronologicznym, jak i w hierarchii ważności instytucji wychowawczych ks. Bosko, naczelne miejsce zajmuje oratorium założone w 1841 r. Pierwszym oratorium był konwikt kościelny w dzielnicy Turynu – Valdocco,

²⁰ A. Caviglia, *La „Vita di Besucco Francesco” scritta da Don Bosco e il suo concenuto spirituale*, w: *Don Bosco Opere e scritti editi e inediti*, t. 6, Turyn 1965, s. 260; por. K. Misiaszek, art. cyt., s. 51.

²¹ MB, t. IV, s. 549 oraz ks. M. Lewko, ks. A. Świda, art. cyt., s. 80.

²² G. Bosco, *Il mese di maggio consacrato a Maria SS-ma Immacolata ad uso del popolo*, Turyn 1858, s. 86; por. K. Misiaszek, art. cyt., s. 53.

²³ G. Bosco, *Vita del giovanetto Savio Domenico, allievo dell’Oratorio di San Francesco di Sales*, Turyn 1859, s. 112; por. K. Misiaszek, art. cyt., s. 53.

²⁴ A. E. Szoltysek, *Teologia wychowania chrześcijańskiego według św. Jana Bosko*, w: *Ksiądz Bosko i jego system wychowawczy*, red. ks. J. Niewęłowski, Warszawa 2000, s. 100.

miejsce przeznaczone na modlitwę, na której ks. Bosko gromadził młodzież²⁵. W dziedzinie organizacji życia oratoryjnego ks. Bosko czerpał w części ze sprawdzonych już wzorców, opierając się na *Konstytucjach i Regulaminach Towarzystwa Szkół Doktryny Chrześcijańskiej* św. Karola Boromeusza²⁶. Dokonał jednak modyfikacji organizacyjno-wychowawczych, przez co oratorium uczynił własną, oryginalną instytucją. Początkowo, podobnie jak w istniejących dotychczas oratoriach, spotkania ograniczały się tylko do niedzielnej mszy świętej i nauki katechizmu. Z biegiem czasu częstotliwość spotkań wzrastała. Młodzież spędzała u boku ks. Bosko całe niedziele oraz popołudnia w ciągu tygodnia. Obok modyfikacji dotyczącej czasu funkcjonowania oratorium, inna zmiana związana była z samą jego strukturą. Dotychczasowe oratoria skupiały młodzież w ramach macierzystej parafii, natomiast oratorium ks. Bosko było międzyparafialne²⁷. Wartością przyciągającą młodych ludzi do tego dzieła była indywidualność ks. Bosko, jego zdolności i sposób traktowania młodzieży. Poza potrzebą pogłębiania wiedzy religijnej zachęcającymi młodzież były rozrywki: gry, zabawy, wspólne spacerory oraz śpiew i sztuki teatralne, które towarzyszyły spotkaniom²⁸. Ta forma życia wspólnotowego w pełni odpowiadała ideałom wychowania młodzieży w duchu religii chrześcijańskiej.

Ponieważ młodzież niejednokrotnie wzrastała w patologicznym środowisku rodzinnym, oratorium było dla niej drugim, a często prawdziwym domem, rodziną, wspólnotą parafialną i zarazem miejscem zdobywania wiedzy o życiu i świecie. Było także miejscem, w którym młodzież uczyła się przyszłego zawodu. Po latach oratorium poszerzyło swoje rozmiary, stało się szkołą z internatem. Wybudowano również warsztaty szkolne. Oratorium miało więc wszechstronnie wychowywać, ponadto uzdalniać młodych ludzi do odpowiedzialnego radzenia sobie z problemami życia.

Podstawową treścią życia salezjańskiego jest praca nad chrześcijańskim wychowaniem młodzieży. Wychowanie to obejmuje również organizację wolnego czasu. Służą temu zajęcia sportowe, artystyczne, teatralne, religijne oraz różnego rodzaju zabawy czy wycieczki. Już św. Jan Bosko zalecał swoim wychowankom racjonalny styl życia oraz pracy i wskazywał na konieczność rozrywki. Dlatego salezjańskie ośrodki wychowawcze w czasie wolnym od zajęć szkolnych i pracy oferują młodzieży tak szerokie możliwości aktywnej rekreacji. Można w nich nie tylko pożytecznie spędzić wolny czas, lecz także zadbać o własną edukację.

W generalnych założeniach Zgromadzenia Salezjańskiego pierwszoplanowym czynnikiem wychowawczym jest sztuka oraz wszechstronna działalność

²⁵ Słowo „Oratorium” (od łac. *orare* – modlić się) oznaczało dla ks. Bosko miejsce modlitwy.

²⁶ MB, Stwierdzenie opiera się na tomach: II s. 57–63; III s. 86–87; IV s. 170–171; por. P. Braidó, *Il sistema preventivo di Don Bosco*, Zürich 1964, s. 81–82 oraz K. Misiaszek, art. cyt., s. 43.

²⁷ E. Ceria, *Annali della Società Salesiana. Delle origini alla morte di S. Giovanni Bosco (1841–1888)*, Turyn 1961, s. 622–623; por. K. Misiaszek, art. cyt., s. 57.

²⁸ L. Cian, *Wychowanie w duchu...*, s. 188.

kulturalna, przede wszystkim muzyczna. Muzyka i śpiew, filary systemu wychowawczego towarzyszą domom salezjańskim od początku ich istnienia²⁹. Święty Jan Bosko w programie zajęć pierwszych oratoriów uwzględnił potrzebę wspólnego radosnego śpiewu, co nazwane zostało szkołą śpiewu³⁰. Był przekonany, że muzyka ma ogromny wpływ na sferę emocjonalną i duchową człowieka oraz decyduje o rozwoju ludzkiej osobowości. Po latach prób i doświadczeniach oratorium, muzyka w połączeniu z teatrem (grupy śpiewacze, muzyczne, teatralne, deklamatorskie) stała się integralnym i niezastąpionym elementem procesu salezjańskiego wychowania. Jest to podyktowane troską o gruntowny rozwój człowieka zarówno duchowy, jak i intelektualny. Muzyka, śpiew i bogata działalność kulturalna domów salezjańskich sprawiły, iż system pedagogiczny tegoż zgromadzenia zyskał na atrakcyjności wśród młodzieży. Absolwenci szkół salezjańskich wynoszą z nich nie tylko zamiłowanie do muzyki i rodzimej kultury, ale przede wszystkim fachową wiedzę oraz katolickie zasady życia i wychowania.

II. REALIZACJA CHARYZMATU SALEZJAŃSKIEGO W ŻYCIU I DZIAŁALNOŚCI KS. IDZIEGO OGIERMANA MAŃSKIEGO

Realizację charyzmatu salezjańskiego ks. Idzi Ogierman Mański rozumiał jako jeden ze sposobów chrześcijańskiego życia i praktycznego zastosowania ducha ewangelicznego. Bogactwo treści Ewangelii jest tak wielkie, że liczne wspólnoty chrześcijańskie, głównie zgromadzenia zakonne, wyrażają wartości ewangeliczne z różną intensywnością, uwypuklając poszczególne jej aspekty. Ksiądz Idzi Mański przeżywał Ewangelię w duchu salezjańskim, tzn. praktykował szczególnie te wartości, na które uwarścił salezjanów ks. Bosko. Za przykładem Założyciela ks. Mański miał swój sposób patrzenia na Chrystusa i kontemplowania Jego życia. Wzorem ks. Mańskiego jako kapłana stał się Chrystus – Nauczyciel i Dobry Pasterz, stąd zatroskanie o ludzi, przede wszystkim o dzieci i młodzież. Z tego Wzorca zrodziła się duszpasterska gorliwość i poświęcenie ks. Mańskiego, czego przejawem było spełnianie zwykłych, codziennych obowiązków.

²⁹ Znane jest powiedzenie św. Jana Bosko „*Una casa salesiana senza musica e un corpo senza anima*”, („Dom salezjański bez muzyki jest jak dusza bez ciała”); MB, t. V, s. 347; por. ks. K. Niegowski, *Muzyka w systemie wychowawczym salezjanów ks. Bosko*, w: *Ksiądz Bosko i jego system...*, s. 190.

³⁰ Ks. S. Kulpaczyński, *W poszukiwaniu proporcji pomiędzy Oratorium a rektorium*, w: *Ksiądz Bosko i jego system...*, s. 155–156.

1. Gorliwość w wypełnianiu obowiązków pedagogicznych i poświęcenie dla młodzieży

Nieprawdopodobna wręcz pracowitość i sumienność towarzyszyły ks. Mańskiemu przez całe życie. Skrupulatnie realizował zasadę, że prawdziwym salezjaninem jest ten, kto oprócz obowiązków naznaczonych przez przełożonych, pogodnie i radośnie spełnia jeszcze z równą gorliwością wiele innych zajęć. Jego uczynność i poświęcenie dla bliźnich, nieraz aż do granic samowyrzeczenia, odbierano w kategoriach heroizmu. Tak było w przypadku wychowanków Salezjańskiego Liceum w Aleksandrowie Kujawskim, w którym ks. Idzi w latach 1937–1939 uczył muzyki, śpiewu i religii³¹. Młodzież dostrzegała, że w pierwszej kolejności wymagał od siebie. Skrupulatnie przygotowywał się do każdej pracy, każdej lekcji i dopiero później domagał się od uczniów rzetelnego spełniania ich obowiązków. Ogromnie dbał o postęp naukowy wychowanków. Wobec niedbałych i leniwych nie wahał się używać mocnych upomnień i skarceń, aby ich nakłonić do poprawy³².

W latach 1946–1948 ks. Mański był wykładowcą muzyki i religii w Gimnazjum Księży Salezjanów im. H. Sienkiewicza w Sokołowie Podlaskim. Wspomnienia jednej z uczennic tego gimnazjum potwierdzają tę prawidłowość: „W szkole, na lekcjach religii czy też śpiewu był wymagający i jak sam nieraz mówił – ostry. Nie można go było zbyć byle czym, czy zagadać. Żądał solidnej wiedzy, takiej, jaką sam w trosce o rozwój umysłowy i duchowy młodzieży przekazywał. [...] Na szczególną uwagę i podkreślenie zasługuje jego sposób wykładania religii, jego podejście do tych zajęć i interpretacja tematu. Był to stosunek oparty na głębokiej znajomości przedmiotu oraz na jego umiłowaniu. Religia to nie był suchy, książkowy wykład, złożony ze zwięzłych formuł podpartych dowodami, ale poszerzone, głęboko uzasadnione wiadomości o Bogu, prawdach wiary”³³.

Każdą powierzoną mu pracę ks. Mański starał się spełniać z wielką pieczołowitością. Takiego podejścia do obowiązków uczył również alumnów w Wyższym Seminarium Duchownym w Łądzie, w którym od września 1954 r. przez trzy lata prowadził zajęcia z muzyki i wykladał wstęp do Pisma Świętego. W pamięci ówczesnych kleryków ks. Mański pozostał profesorem sumiennie przygotowującym się do wykładów, jak również wymagającym egzaminatorem. Domagał się od kleryków tak gruntownej wiedzy, że wielu z nich kilkakrotnie musiało przystępować do egzaminu z przedmiotu przez niego wykładanego³⁴.

³¹ Ks. A. Malewski, *Wspomnienia o ks. Idzim Mańskim*, „Nostra” Biuletyn salezjański, R. XXXI: 1976, nr 6/155, s. 21 (odtąd skrót: „Nostra”).

³² Ks. S. Rokita *List pośmiertny o Księdzu Idzim Mańskim (Kasprzaku)*, Lutomiersk–Łódź 25 X 1967 r. (masz., brak paginacji).

³³ Gładyska, *Ze wspomnień uczennicy o Księdzu Profesorze Mańskim*, „Nostra”, s. 40.

³⁴ Ks. J. Bejnerowicz, *Takim go pamiętamy. Wspomnienia o ks. Idzim Mańskim*, „Nostra”, s. 32.

2. Dobroć i wyrozumiałość wobec wychowanków

Ksiądz Idzi Mański miał zadziwiająco skrajne cechy osobowości pedagogicznej. Jako nauczyciel młodzieży szkolnej i wykładowca seminaryjny był surowym w ocenie oraz budzącym respekt profesorem, chórmistrzem i dyrygentem, ale jednocześnie odznaczał się niezwyklej cierpliwością i łagodnością. Z jednej strony potrafił być niesłyszanie wymagającym pedagogiem, z drugiej strony jego dobroć i wyrozumiałość poruszała samych nawet uczniów. „Pamiętam, że kilka razy podczas egzaminów ks. Profesor chwycił do ręki pałeczkę dyrygencką i groził: »Jak ci dam po łapach, to zaraz będziesz trzymał palce prosto«. Oczywiście nigdy nie uderzył. Ale zawsze mieliśmy stracha. Jednak trzeba było też podziwiać jego cierpliwość. Obok jego pokoju stał fortepian, na którym codziennie od południa do wieczora zmieniali się ćwiczący co pół godziny uczniowie. Męczyli instrument godzinami, wystawiając cierpliwość ks. Profesora na nie lada próbę. Czasami tylko doprowadzony do ostateczności krzyczał zza drzwi, albo wychodził z pokoju i mówił: »którym palcem, którym palcem«³⁵.

Dobroć, cierpliwość i wyrozumiałość wobec młodzieży leżała w naturze ks. Mańskiego. „Byłem na asystencji w Kowalewie w roku chyba 1957. Pamiętam [...] najbardziej wyrozumiałość księdza. Kiedy próbowałem usprawiedliwić moją grę ks. Mański powiedział: »Dominus, dominus nie przejmuj się. Muzyki kleryka-organisty słucha się sercem, a nie uchem«³⁶.

Młodzież, która miała okazję poznać bliżej ks. Idziego, tak go określa: „To prawda, że bałem się ks. Mańskiego, ale tylko na egzaminach przy instrumencie i na lekcjach greki. Przez cały prawie nowicjat byłem jego sekretarzem. [...] Ileż to razy przekonałem się wtedy o dobroci serca i cierpliwości ks. Mańskiego. Poza lekcjami to był zupełnie inny człowiek³⁷. Rzeczywiście, kiedy ks. Mański zajmował miejsce za katedrą profesorską, stawał się srogim nauczycielem. Było to jednak podyktowane pragnieniem przekazania solidnej wiedzy, która w przyszłości miała służyć studentom. W życiu codziennym i kontaktach towarzyskich zarówno wobec przyjaciół, jak i wychowanków odznaczał się niesłyszana łagodnością. „Pamiętamy wszyscy, których w nowicjacie uczył języka greckiego, jak potrafił piłować ks. Profesor. W czasie jednej lekcji można było oberwać dwie, trzy dwójce. Kiedyś w rozmowie z p. Stanisławem Stopką – seniorem, serdecznym przyjacielem [...] wspomniałem o tej surowości ks. Profesora. Pan Stopka zdziwił się bardzo. »Milszego i łagodniejszego człowieka w życiu nie znałem« powiedział³⁸.

³⁵ Ks. W. Dąbrowski, *Takim go pamiętamy. Wspomnienia o ks. Idzim Mańskim*, „Nostra”, s. 31.

³⁶ Ks. B. Wagnerowski, *Takim go pamiętamy. Wspomnienia o ks. Idzim Mańskim*, „Nostra”, s. 31.

³⁷ Ks. W. Dąbrowski, art. cyt., s. 31.

³⁸ Ks. S. Szmidt, *Takim go pamiętamy. Wspomnienia o ks. Idzim Mańskim*, „Nostra”, s. 31.

3. Wychowanie człowieka przez muzykę

Praca wychowawcza, troska o duchowy i intelektualny rozwój młodzieży przepełniała całe kapłańskie życie ks. Idziego Mańskiego. Ofiarował młodzieży wszystko, co posiadał: serce, rozum i wolę; przyjaźń i sympatię, a także talent muzyczny. Będąc wszechstronnie wykształconym muzykiem, wykorzystał swoje umiejętności w pracy artystycznej z młodzieżą salezjańską. Tworzył i prowadził liczne zespoły muzyczne, chóry i orkiestry. Działalność dyrygencka i chórmistrzowska ks. Mańskiego znacząco przyczyniła się do tego, iż muzykująca młodzież stała się wizytówką każdego domu i całego salezjańskiego systemu wychowawczego.

Ksiądz Mański zabiegał o to, aby muzyka zajmowała ważne miejsce w pracy duszpasterskiej. Starał się uwrażliwiać wspólnoty salezjańskie na tę dziedzinę sztuki, wiedząc, że muzyka uszlachetnia i wewnątrznie ubogaca człowieka. Często z jego inicjatywy od początku istnienia nowych zakładów salezjańskich tworzone w nich chóry i orkiestry. Niemal w każdym zakładzie wychowawczym, w każdej placówce salezjańskiej działała orkiestra dęta, niekiedy także symfoniczna³⁹. Orkiestry stanowiły jednak wycinek życia muzycznego salezjańskich domów formacyjnych i zakładów wychowawczych. O wiele więcej było chórów i kameralnych zespołów śpiewaczych. Dotychczas nie spotykało się orkiestr dętych i symfonicznych, w których instrumentalistami byłiby chłopcy, uczniowie szkół średnich, zawodowych, a tym bardziej gimnazjów i szkół podstawowych. Tak było w przypadku orkiestr salezjańskich. Głównie za sprawą dwóch najwybitniejszych muzyków Zgromadzenia Salezjańskiego pierwszej połowy XX w., ks. Antoniego Hlonda (Chlondowskiego) i ks. Idziego Ogiermana Mańskiego, salezianie stali się w Polsce pionierami ruchu muzycznego wśród młodzieży.

Zwieńczeniem działalności muzycznej Zgromadzenia Salezjańskiego w Polsce było założenie w 1916 r. Średniej Zawodowej Szkoły Organistowskiej w Przemyśle. Szkoła przemyska odegrała olbrzymią rolę w upowszechnieniu kultury muzycznej, zwłaszcza religijnej, w naszym kraju. Działalność szkoły przyczyniła się do odnowy polskiej muzyki religijnej oraz podniesienia poziomu wykształcenia organistów kościelnych⁴⁰. W gronie jej absolwentów znaleźli się późniejsi doskonali organiści, animatorzy życia muzycznego w parafiach oraz muzycy pracujący w różnych instytucjach artystycznych Polski.

W latach 1936–1937 oraz 1958–1959 ks. Mański pełnił funkcję dyrektora tej placówki. Gdy w 1958 r. ponownie objął stanowisko dyrektora Szkoły Organistowskiej w Przemyśle podniósł szkołę na bardzo wysoki poziom, zyskując dla niej pełne uznanie władz państwowych. Ocena ta była jednak rezultatem

³⁹ Wśród wielu orkiestr dętych i symfonicznych, w zależności od stanu liczebnego wychowanków, jak również sytuacji ekonomicznej zakładu, były orkiestry małe (około 15 osób) i duże, w których liczba instrumentów dochodziła do 70. Por. ks. Z. Malinowski, *Działalność muzyczna salezjanów polskich*, w: *75 lat działalności salezjanów...*, s. 113.

⁴⁰ Ks. K. Niegowski, dz. cyt., s. 192–193.

wieloletniej wyteżonej pracy nauczycieli i uczniów. Ksiądz Mański, będąc nauczycielem harmonii, ćwiczeń z harmonii oraz fortepianu, przygotowywał się do tych zajęć bardzo sumiennie, przesiadywał w swoim pokoju nieraz do późnych godzin nocnych. Jednocześnie „był niezwykle wymagający. Uczeń który źle zrobił zadanie z harmonii, miał obowiązek poprawić je i przynieść następnego dnia o godzinie szóstej rano. Ksiądz Idzi bardzo ciekawie prowadził ćwiczenia z harmonii. W momencie gdy jeden z uczniów grał na fortepianie ćwiczenie, pozostali jego koledzy grali je na cichych klawiaturach. Każdy z uwagą słuchał grającego, gdyż w wypadku pomyłki wybrany uczeń musiał dokładnie określić, w którym głosie i jaki dźwięk został źle zagrany. Tak więc ćwiczenia z harmonii połączone były z kształceniem słuchu”⁴¹. Mimo ogromnych wymagań, jakie stawiał uczniom, młodzież kochała go bardzo i widać było, że ze wzajemnością. Jednak pod osłoną pewnej szorstkości ks. Mański starał się skrzętnie ukrywać osobiste przywiązanie do wychowanków, a także tamować uczucia, którymi darzyli go uczniowie. Nie miał w zwyczaju szukania taniej popularności, pomimo tego stale otaczała go rzesza młodzieży, wyczuwając w osobie księdza Idziego prawdziwego i szczerego przyjaciela⁴².

W szkołach i formacyjnych domach salezjańskich muzyka ściśle była związana z przedstawieniami teatralnymi i scenicznymi. Głównie były to bożonarodzeniowe jasełka i misteria Męki Pańskiej, religijne i okolicznościowe akademie oraz czysto rozrywkowe wieczorki muzyczno-literackie. Ksiądz Mański uczestniczył w przygotowywaniu tych przedstawień już jako gimnazjalista, nowicjusz i kleryk salezjański, a także w późniejszych latach, gdy pełnił funkcję nauczyciela muzyki w szkołach salezjańskich. Ksiądz Idzi Mański obok ks. Antoniego Hlonda, stał się najpopularniejszym kompozytorem muzyki chóralnej i instrumentalnej towarzyszącej salezjańskim akademiom i spektaklom teatralnym.

4. Skromność, pomimo nieprzeciętnej wiedzy i zdolności muzycznych

Ksiądz Mański, organista, dyrygent, chórmistrz, kompozytor, był wszechstronnie wykształconym muzykiem. Mimo ogromnej wiedzy, którą zdobył, cechowała go niezwykła skromność, rzadko spotykana u artystów. Pracę pedagogiczną prowadził na różnych szczeblach szkolnictwa. Dzięki swej wielkiej kulturze duchowej i skromności, czuł się bardzo dobrze w charakterze nauczyciela zarówno w szkołach zawodowych, gimnazjach i liceach, jak również pełniącego funkcję wykładowcy w uczelniach filozoficznych i teologicznych⁴³.

⁴¹ J. Zawadzki, *Ksiądz Idzi Ogierman Mański – człowiek, kompozytor i pedagog*, w: *Muzyka religijna w Polsce. Materiały i studia*, red. ks. J. Pikulik, t. VII, Warszawa 1985, s. 433.

⁴² Ks. S. Rokita, dz. cyt. (brak paginacji).

⁴³ Tamże.

Kiedy od września 1948 r. objął stanowisko wykładowcy muzyki w Seminarium Salezjańskim w Czerwińsku, miał świadomość, że przygotowujący się do kapłaństwa klerycy za kilka lat w duszpasterstwie będą zmuszeni pełnić nie tylko kapłańskie funkcje. W trudnych czasach powojennych księża często wykonywali również obowiązki kościelnego i organisty. Zdając sobie z tego sprawę, ks. Mański zrezygnował z wielkich aspiracji muzycznych i przygotowywał swoich uczniów praktycznie, przekazując im to wszystko, co mogło się przydać w krzewieniu śpiewu i liturgii⁴⁴.

Chodź ks. Mański miał nieprzeciętną wiedzę i zdolności muzyczne, to w dziedzinie kompozycji cechowała go prawdziwa pokora. Po skomponowaniu swojego utworu miał zwyczaj zasięgnięcia zdania i to nie zawsze specjalisty. Jego kompozycje przeznaczone były dla szerokiego grona odbiorców, stąd miarodajna była również opinia niewykształconego słuchacza. Kiedy usłyszał, że rzecz jest zbyt trudna, że nie będzie zrozumiała i przyjęta, wtedy taką kompozycję odkładał, a nawet niszczył⁴⁵. Ksiądz Mański trzymał się zasady, że każdy utwór musiał przeleżeć u niego na biurku przynajmniej dwa lata. Wtedy raz jeszcze wracał do niego, nanosił ewentualne poprawki i dopiero rozpowszechniał. Było to podyktowane skrupulatnością i dokładnością, z jaką kompozytor traktował nawet najdrobniejszą pracę, wkładając w nią całą duszę⁴⁶.

Chlubną kartę zasług dla Zgromadzenia Salezjańskiego zapisał ks. Idzi jako wychowawca licznego grona młodych salezjanów – muzyków. Nigdy nie okazywał zazdrości wobec współbraci z wykształceniem muzycznym. Wprost przeciwnie, wyjątkowo zależało mu na tym, aby jego zgromadzenie dysponowało kadrą wysoko wykwalifikowanych muzyków. Młodzież wybitnie uzdolnioną, szczególnie rokującą nadzieje wstąpienia do zgromadzenia, po ukończeniu szkoły organizatorskiej kierował na placówki, które stwarzały im warunki podjęcia studiów, bądź, wykorzystując swoje znajomości i kontakty, bezpośrednio wysyłał na uczelnie muzyczne do Warszawy, Krakowa, Gdańska czy Łodzi. „Księżu Idzie, mu zawdzięczam moje późniejsze studia muzyczne. Któregoś dnia po pierwszym roku kapłaństwa wezwał mnie ks. inspektor Rokita i powiedział mi, że mam rozpocząć studia muzyczne. Zacząłem się wymawiać, mówiąc, że się nie nadaję, ale ksiądz inspektor przerwał: »Nadajesz się [...]. Ksiądz Idzi Mański radzi mi wysłać cię na studia« [...]. Potrzeba nam wykształconych muzyków. Zresztą nie tylko ja zawdzięczam studia muzyczne ks. Idziem. Ksiądz Mański pomógł mi też i przez to, że darzył mnie zaufaniem. Powierzał mi wiele spraw muzycznych. To mnie zobowiązywało i równocześnie zachęcało do pracy. Nie chciałem go zawieść⁴⁷”.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Ks. J. Kochański, *Takim go pamiętamy. Wspomnienia o ks. Idzim Mańskim*, „Ostra”, s. 33.

⁴⁷ Tamże, s. 30.

5. Serdeczność i życzliwość wobec ludzi

Ksiądz Idzi Mański kochał ludzi i potrafił im to okazywać. Szczególnie w kontaktach z wychowankami szkół i zakładów salezjańskich odznaczał się serdecznością. Z sympatią i szczerym oddaniem poświęcał się młodzieży, przez co zdobył jej zaufanie i przyjaźń. W Liceum Salezjańskim w Aleksandrowie Kujawskim dał się poznać jako doskonały nauczyciel i wychowawca klasy, potrafiący nawiązać z młodzieżą przyjacielskie kontakty⁴⁸. O pracy pedagogicznej oraz serdecznym stosunku ks. Idziego do młodzieży gimnazjalnej wspomina jedna z uczennic Gimnazjum Księży Salezjanów w Sokołowie Podlaskim: „Ksiądz Idzi kochał młodzież, kochał młodość i sam przez całe życie pozostawał młodym entuzjastą. Obcując z nim, nie odczuwało się różnicy wieku, a jego towarzystwo przedkładało się chętnie nad stosunki z ludźmi młodymi wiekiem. [...] Umiał znaleźć drogę do serc i umysłów”⁴⁹. Troska o dobro młodzieży nie była wymuszonym obowiązkiem wynikającym z przynależności do Zgromadzenia Salezjańskiego, ale jedną z cech osobowości ks. Mańskiego.

Życzliwość dla otoczenia i ofiarność wobec ludzi były powszechnie dostrzegane. W Liceum Salezjańskim w Aleksandrowie Kujawskim (były to lata 1937–1939) ks. Idzi pełnił funkcję nauczyciela muzyki oraz religii, ponadto powierzono mu wychowawstwo pierwszej klasy. Wychowankowie zakładu w Aleksandrowie szanowali ks. Idziego i Ignęli do niego, ponieważ odznaczał się szlachetnością i lojalnością wobec młodzieży. W przypadkach spornych zawsze ujmował się za słuszną sprawą, a jeśli wymagała tego konieczność, stawał po stronie młodzieży. W innych sytuacjach potrafił zwrócić uwagę i powiedzieć niemiłą prawdę, jednak nie dostrzegano w tym nigdy dokuczliwej złośliwości czy chęci zaszkodzenia komukolwiek⁵⁰. Ksiądz Idzi zjednał sobie przyjaźń, sympatię, a przede wszystkim zaufanie wychowanków. „Jesienią 1938 r. chłopcy klasy licealnej popadli w poważny konflikt z regulaminem zakładowym. Odmówili udziału w lekcjach. Przełożeni ani profesorowie nie umieli opanować sytuacji. Kilku uczniom groziło wydalenie z zakładu. Wtedy zadania pojednania podjął się ks. Idzi. Brał szczególnych chłopców na prywatne rozmowy, do każdego przemawiał po przyjacielsku i »bunt« został zażegnany. Nikogo nie wydalono i klasa była odtąd wzorowa tylko dzięki autorytetowi ks. Idziego i zaufaniu, jakim go darzyła młodzież”⁵¹. W różnorodny sposób starał się tchnąć w swoich uczniów zapał i entuzjazm, uświadomić ich i przekonać o zdolnościach, ponadto obudzić zamiłowanie i chęć do dalszej nauki.

⁴⁸ Ks. A. Malewski, art. cyt., s. 21.

⁴⁹ Gładyska, art. cyt., s. 40.

⁵⁰ Tamże, s. 21.

⁵¹ Ks. A. Malewski, art. cyt., s. 21.

„Hojny, udzielający się wszystkim i wszystkim pomocny” był nie tylko dla młodzieży salezjańskiej czy współbraci zakonnych, ale również studentów. Zaświadczył o tym w swoich wspomnieniach Stefan Kisielewski, kolega ks. Idziego z czasów studiów w Konserwatorium Warszawskim: „Dobroci tak bezgranicznej, a tak naturalnej, promieniującej nieustannie, a nie szukającej uznania czy wdzięczności, dobroci samej w sobie [...], nie spotkałem w ogóle [...]. Dobroć ta szła w parze z absolutnym lekceważeniem siebie, swojego dobra, swoich spraw czy interesów. Ksiądz Idzi potrafił całkowicie przekreślić własną osobę i wszystko co robił, gdy szło o dopomożenie w czymkolwiek”⁵².

Specyficznej dobroci serca doświadczył w nowicjacie ks. Wiesław Dąbrowski, będący wówczas sekretarzem i pomocnikiem ks. Mańskiego. „Z trzech okien w pokoju ks. Profesora jedno było »moje«. Co tam leżało, należało do mnie. Taka była umowa. Po każdej podróży, po każdym większym święcie, gdy przełożeni mieli na stole jakieś smakołyki, których my nowicjusze nie otrzymywaliśmy, ks. Mański odkładał na to »moje« okno zawsze coś dobrego. Bardzo często [...] ks. Mański wołał mnie i mówił: »skocz do jadalni i zajrzyj pod stół tam, gdzie ja siedzę«. Zawsze znajdowałem tam kawałek mięsa ułożony na chlebie i przykryty serwetką. Była to część obiadu, której wyrzekał się ks. Profesor na rzecz młodszego współbrata”⁵³.

6. Radość i optymizm salezjański

Do elementarnych cech osobowościowych salezjanina powinny należeć radość i optymizm. Ksiądz Idzi postrzegany był jako człowiek o niezwykle fascynującym charakterze. Będąc studentem Konserwatorium Warszawskiego, choć kilkanaście lat starszym od pozostałych na roku, zadziwiał wszystkich żywiołowością i niespożytą energią w nauce i działaniu. Młodszy od Księdza koledzy, wobec jego entuzjizmu życiowego, czuli się w jego obecności „ciężkimi, nieruchawymi i przyziemnymi”⁵⁴. W pamięci młodzieży Salezjańskiego Liceum w Aleksandrowie Kujawskim, pozostał wesoły, tryskający humorem, budujący pogodą ducha, potrafiący rozweselić towarzystwo. Był „prawdziwym zaczynem ewangelicznym salezjańskiego ducha w zakładzie. Wszyscy do niego lgnęli, szukali jego towarzystwa”⁵⁵. Młodzież Gimnazjum Księża Salezjanów w Sokołowie Podlaskim także z sentymentem wspomina sympatycznego katechetę i nauczyciela muzyki: „Zawsze wesoły, żądny przygód, płatał figle obcującej z nim młodzieży, wynajdywał dla niej naj-

⁵² S. Kisielewski *Przyjaciel, który odszedł nagle*, „Tygodnik Powszechny”, R. 20, 1966, nr 37, s. 4.

⁵³ Ks. W. Dąbrowski, art. cyt., s. 31.

⁵⁴ S. Kisielewski, art. cyt., s. 4.

⁵⁵ A. Malewski, art. cyt., s. 21.

dziwniejsze przydomki, które jednak nigdy nikogo nie obraziły. [...] Jego lekcje nierzadko były przeplatane dowcipem, ale tylko wtedy, gdy czas na to pozwalał”⁵⁶.

Życiowy optymizm nie opuścił ks. Idziego w trudnych warunkach wojennych, gdy znalazł się na terenach wschodnich. Nawet krótki pobyt w Baranowiczach w 1939 r., podczas niemieckich nalotów, stał się okazją do podniesienia na duchu mieszkańców tego miasta. W piwnicy, w której znaleźli schronienie „ks. Idzi objął zaraz prowadzenie modlitw, a potem zaczął po swojemu obecnych rozweselać, dodawać otuchy i częstować, czym tylko miał”⁵⁷.

Ksiądz Idzi Mański miał specyficzną umiejętność powiązania salezjańskiej radości z głębokim życiem wewnętrznym, choć pozornie nie przejawiało się to w jego postawie i zewnętrznym zachowaniu. Pogoda ducha i humor, który go nie opuszczał, sprawiały może inne wrażenie, jednak w pamięci braci, którzy mieli z nim częstszy kontakt i znali go bliżej, pozostał wzorowym salezjaninem, sumiennie spełniającym praktyki pobożne i prowadzącym głębokie życie wewnętrzne⁵⁸.

7. Pobożność Maryjna, duch modlitwy i asceza salezjańska

Ksiądz Idzi Mański był człowiekiem modlitwy. Całe jego życie przepełnione było głęboką więzią z Bogiem. Już w dzieciństwie żywił cześć do Najświętszego Sakramentu, która objawiała się w codziennym przystępowaniu do Komunii świętej. Ulubionym jego nabożeństwem była Droga Krzyżowa, którą początkowo odprawiał w każdy piątek, później starał się to czynić to codziennie. Klerycy Niższego Seminarium Duchownego w Łądzie z podziwem opowiadali, jak to ks. Mański wstawał w nocy i przyświecając sobie latarką, odprawiał w kościele Drogę Krzyżową⁵⁹. Ducha pobożności ks. Idzi starał się tchnąć w serca swoich wychowanków, gimnazjalistów, nowicjuszy czy kleryków. Wielu z nich, również współbracia kapłani, wspominają chwile, kiedy wspólnie wędrując po górach pod przewodnictwem księdza profesora, odprawiali Drogę Krzyżową, odmawiali różaniec⁶⁰.

Gorąca miłość do Matki Najświętszej zdominowała całą pobożność ks. Mańskiego. Już jako uczeń gimnazjum w Oświęcimiu, w okresie Adwentu rozpoczął dzień o świcie grą na organach na Mszy Roratniej. Niedzielę zaś rozpoczynał Godzinkami Maryjnymi, które śpiewano przed poranną mszą świętą. Ta pobożność stała się pomocna w odkryciu powołania do stanu kapłańskiego w Zgromadzeniu Salezjańskim. W późniejszych latach współbracia często budowali się jego dziecięcą pobożnością i żarliwym nabożeństwem do Matki Bożej. Powtarzali

⁵⁶ Gładyska, art. cyt., s. 41.

⁵⁷ Tamże, s. 22.

⁵⁸ Ks. A. Malewski, art. cyt., s. 21.

⁵⁹ Ks. J. Bejnarowicz, art. cyt., s. 35.

⁶⁰ Tamże, s. 35.

często ks. Mańskiemu, że za przepiękne pieśni, które ku Jej czci komponował, sama przyjdzie po niego w momencie śmierci i zaprowadzi bezpośrednio do nieba. On wówczas odpowiadał z uśmiechem: „Już ja siebie znam najlepiej i dlatego ciągle się modłę o jedno, aby się tylko dostać do czyśćca. Potem już mnie jakiś miłosierny zdoła przemycić do nieba, choćby i po najdłuższym czasie”⁶¹.

Głębołą wiarę i ducha umartwienia ks. Mański wyraził swoją postawą, gdy w Czerwińsku poważnie zachorował ks. Marcin Kaźmierczak. W intencji jego wyzdrowienia ks. Idzi nałożył sobie całodzienny ścisły post, nie brał do ust żadnego posiłku. Umartwieniem i modlitwą wypraszał zdrowie dla chorego, a wszystko tuszował tym, że to on sam źle się czuje i nie może jeść ani pić. Swoje dobre uczynki często ukrywał, nie chcąc dać współbraciom powodów do pochwał pod swoim adresem⁶². „Ks. Idzi lubował się w dobrodziejstwach spełnianych anonimowo, o których nikt nigdy nie miał się dowiedzieć”⁶³.

Jedną z form duchowości salezjańskiej, zalecaną przez ks. Jana Bosko, a praktykowaną przez kapłanów tego zgromadzenia, jest comiesięczne ćwiczenie dobrej śmierci. Ksiądz Mański podchodził to tej praktyki z wewnętrznym zaangażowaniem i powagą. Pełniąc funkcję wykładowcy muzyki w Wyższym Seminarium Duchownym w Drohiczyne w latach 1963–1966, bywał często w Sokołowie Podlaskim. Okazją dla tych odwiedzin były, obok uroczystości salezjańskich, ćwiczenia dobrej śmierci. Ksiądz Ignacy Chodźko po latach wyznaje, że jako młody wówczas kapłan, a na dodatek uczeń ks. Mańskiego, ze wzruszeniem i wewnętrznym zawstydzeniem słuchał spowiedzi profesora. Ksiądz Mański ze szczerością i prostotą nowicjusza przystępował do każdego sakramentu pokuty, tym bardziej odbywanego w dniu ćwiczenia dobrej śmierci⁶⁴. Tak poważne traktowanie sakramentu pokuty, jak również przypadkowo zasłyszane kiedyś jego wyznanie dotyczące wieczności, ujawniają głębię jego wiary i chrześcijańską nadzieję eschatologiczną. Kiedy ks. Mański dowiedział się o śmierci, związanego ze Zgromadzeniem Salezjańskim, świątobliwego pana Skwarkowskiego, serdecznie zazdrościł zmarłemu momentu, w jakim ona nastąpiła. Stało się to w oktawie święta Matki Bożej Wspomożycieli Wiernych i w tygodniu modlitw całego świata salezjańskiego za polską inspektorję. „Ale mu się udało – mówił. Zabierze od razu wszystkie modlitwy. I to też sztuka umrzeć w oktawie po święcie Wspomożycielki. Szczęściar!”⁶⁵.

⁶¹ Ks. S. Rokita, dz. cyt.

⁶² Tamże.

⁶³ J. Węcowski, *Niezwykły poseł z niezwykłego świata. Ks. Idzi Ogierman Mański*, „Inspiracje” XI/XII 1996, nr 6 (42), s. 42.

⁶⁴ Ks. S. Szmidt, art. cyt., s. 35.

⁶⁵ Tamże, s. 36–37

* * *

Naturalne cechy osobowościowe ks. Idziego Ogiermana Mańskiego, styl jego pracy i posługiwania duszpasterskiego, świadczą, że do końca był wierny otrzymanemu powołaniu i przynależności zakonnej. Wszelkie swoje predyspozycje intelektualne, talent muzyczny oraz siły fizyczne i duchowe wykorzystał dla dobra Zgromadzenia i ludzi powierzonych jego pieczy duszpasterskiej. Ponieważ został posłany szczególnie do młodzieży, wobec niej otworzył swoje serce, darząc miłością, serdecznością i pełnym oddaniem. Choć całe jego życie w Zgromadzeniu związane było z pracą pedagogiczną i muzyką, nigdy nie zatracił swego posłannictwa kapłańskiego oraz ducha salezjańskiego. Dla wielu współbraci stał się wzorem realizacji charyzmatu Zgromadzenia Salezjańskiego.

SALESIAN CHARISMA AND ITS REALIZATION IN THE LIFE OF THE REVEREND IDZI OGIERMAN MAŃSKI

Summary

The Reverend Idzi Ogierman Mański was a Salesian, a composer and an educator who included his musical passion into his priestly life. The first part of the article presents the most important features of Salesian charisma. Its realization in the priestly life of the Reverend Idzi Ogierman Mański and also in his musical and educational working was shown later in the article emphasizing his personal features. Especially the Reverend's ardour in fulfilling his educational duties, his goodness and understanding towards his alumni together with his sacrifice for youth are strongly stressed. The contents of the article is substantiated with numerous recollections of the Reverend Mański's friends and students.

Notka o Autorze: ks. mgr **JANUSZ DREWNIAK** – w 2001 r. uzyskał dyplom magistra sztuki Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Obecnie jest doktorantem muzykologii na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.